

PRZEGLĄD WILEŃSKI

PISMO CODZIENNE

WARUNKI PRENUMERATY z przesyłką lub odrośnieniem do domu:
Rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 kop., kwartalnie 1 rub. 25 kop.,
miesięcznie 50 kop.

CENY OGŁOSZEŃ:
Na 1-ej stronie 30 kop.; na 4-ej—po 15 kop. od wiersza. Nekrologi po 40 kop.
od wiersza. Ogłoszenia drobne za każdy wyraz 3 kop.

Adres Redakcji i Administracji:
Zawalna 3, m. 7. № skrzynki poczt. 52.
Telef. № 20-20.

Cena numeru pojedynczego 2 kop., na kolei 3 kop.

Redaktor przyjmuje codziennie prócz
świąt i niedziel od g. 12 do 2 po poł.
Administracja otwarta od g. 10—3.

Składajcie w redakcjach pism polskich ofiary na Królestwo i Galicję!

TEATR
„REPOS“

Troicka 2

Od wtorku 27 stycznia WYŁĄCZNIE DLA DOROSŁYCH.

„KARMICIELKA“

dramat współcz. w 3-ach akt., w wyk. artyst. teatr. Cesarsk. W roli główn.
Łaszczyłina. Oryginalna treść. Zachwycająca gra utalentowan. artystów.

„ŻENIACZKA POKSONA“
komedja.

„BOGINI WIOSNY“, bajka.
„CZAROWNE ZAKĄTKI“,
z natury.

Z Warszawy.

(Korespondencja własna „Przeglądu Wil.“)

Warszawa, w lutym.

Warszawa przystosowuje się z łatwością do niezwykłych warunków, wytworzonych przez wojnę. W bliskim sąsiedztwie huczą działa, krew się leje, setki tysięcy ludzi dwu armji przeciwnych walczą, pola zdeptane i pocięte szaniami, osady ludzkie zniszczone; codziennie śle wojna Warszawie plon swój w postaci rannych i bezdomnych. Sama Warszawa ma ciągły znak wojny w ruchu ulicznym: suną szeregi, ciągną obozy, łańcuchy furmanek, ulicę wypełnia prócz tłumy swojskiego jeszcze tłum inny, który nietylko ubiorem szeregowym, ale też typem fizycznym, postawą i ruchem, piętnem odrębnej kultury ostro się wyróżnia od tła miejscowego i dziwnie się zarysowuje śród murów Warszawy: to wschód uruchomiony dla obrony państwa przed inwazją zachodu, to synowie dalekich stepów, jałowych pustek północy i niezmiernych obszarów Azji, idą walczyć o całość Imperjum, o utrzymanie nadwiślańskich prowincji Rosji i przysporzenie jej ziem nowych, których granice przyszłe sięgać mają tymczasem Karpat, może Odry, a nawet ewentualnie dopływów Elby.

Warszawa leży na drodze. Przez nią i przez Lwów płyną główne fale pochodu.

Niezwykły ma widok Warszawa i niezwykła jej rola w tej wielkiej wojnie.

Ale wielkie miasto zdołało się przystosować do trudnych warunków—i żyje. Nie wyludniło się i nie zamarło, nie straciło nawet własnej myśli przewodniej, która w tej grze wielkich wypadków mogła być, jak się zdawało, przytłoczona i unicestwiona. Przeciwnie—Warszawa coraz bardziej myśl swoją własną kształci i krzepi, zdając sobie sprawę z odpowiedzialności narodowej, która na niej ciąży. Wie, że pokolenie dzisiejsze i dzisiejszy czyn odpowiedzą przed Narodem wobec dziejów jego; rozumie, że stolica Polski ma obowiązki szczególne i że niewolno jej od obowiązku się uchylić; świadomość ta coraz bardziej przenika Warszawę.

Naogół, mimo wielkich wypadków i wielkiego ruchu, spokój w Warszawie jest coraz większy; głęboko w ciszy pracuje myśl twórcza i skupia się wola.

Rzeczy hałaśliwych, które są najbardziej okrzykiwane, nie należy brać za rzeczywistość prawdziwą; są to, jak zwykle, pozory.

Rusini w Galicji Zachodniej.

Wobec często napotykanym obecnie w prasie rosyjskiej projektów „wyodrębnienia“ z Galicji Zachodniej tych jej części, w których mieszka ludność rusińska, „Prawda“ odpowiada na pytanie, ilu rusinów i gdzie mianowicie przebywa w Galicji Zachodniej.

Ludności wyznania grecko-katolickiego było w 1910 r. w Galicji Zachodniej 87,233, co wynosiło 3,24 proc. ogółu ludności. Do języka ruskiego przyznało się z tej liczby tylko 75,551, czyli mniej niż 3 proc.

Poza kilkoma powiatami południowymi, o których będzie mowa, odsetka ludności ruskiej nie sięga nigdzie nawet 5 proc. Trzy tylko powiaty, a mianowicie: Łańcut, Strupów i Przeworsk liczą ponad 1 proc., przy czem liczby odpowiednie wynoszą dla tych powiatów: 2,8 proc., 4,5 proc., 1,6 proc. Jak widzimy, cyfry te są tak minimalne, że o „mniejszości“ narodowej nie może być mowy. Powiaty z pewnymi skupieniami ludności ruskiej ciągną się wzdłuż północnych stoków Karpat, pomiędzy Dunajcem, a Wisłoką. Są to powiaty: Krosno, Jasło, Grzybów, Gorlice i Nowy Sącz. Powiaty te liczą razem 66,099 rusinów, co wobec ogółu ludności, wynoszącego 436,156, wynosi zaledwie 15,0 proc.

Wymienione powiaty polityczne dzielą się jeszcze na powiaty sądowe. Zobaczmy, czy z tych powiatów sądowych da się wykroić terytorjum rusińskie. Oto tablica:

	Rusini	proc.	
1. Nowy Sącz.	3,563	5,0)	12,8 proc.
Muszyna	13,086	73,3)	
Stary Sącz.	42	0,1)	
2. Grzybów.	9,450	28,1)	17,8 proc.
Ciężkowice	3	0,0)	
3. Gorlice	19,793	37,7)	24,2 proc.
Biecz	30	0,1)	
4. Jasło	41	0,1)	8,4 proc.
Żmigród	7,336	31,3)	
5. Krosno	5,067	8,9)	15,4 proc.
Dukla	7,628	29,5)	
	66,039	15,1	proc.

Widzimy więc, że z 11 powiatów sądowych, w jednym tylko, a mianowicie w muszyńskim, ludność ruską posiada przewagę liczebną, sięgającą 73,3 proc. Ponad 25 proc. ludności ruskiej mieszka w 4-ch powiatach. W czterech natomiast ludność ta nie dosięga nawet 1 proc.

Wogóle Galicja Zachodnia jest najbardziej polskim krajem ze wszystkich ziem polskich. Odsetka ludności żydowskiej nie przenosi 8 proc. Ludność polska dosięga 88 proc.

Prasa polska.

W obronie opozycji.

W „Nowym Kurjerze Lubelskim“ z dnia 31 stycznia n. st. znajdujemy artykuł p. K. Świerczewskiego, zastanawiający się bliżej nad oskarżeniami, formułowanymi pod adresem tak zwanej opozycji polskiej.

„Ktokolwiek nie wtajemniczony—pisze p. Świerczewski—śledząc za przebiegiem spraw naszych na podstawie informacji prasy stołecznej, przyjść może do wniosku, iż w łonie naszego społeczeństwa istnieją dwa główne, wzajemnie siebie wykluczające, prądy. Jeden żywotny, twórczy, stojący zawsze czujnie na straży interesów całego narodu, należyście rozumiejący je, umiejący dociekać przyczyn ukrytych wszelkich przejawów życia narodowego, a po poznaniu i uporządkowaniu ich, umiejący wskazać i wybrać odpowiednie środki, najlepiej zapewniające sprawne działanie całego organizmu narodowego na przyszłość. Jemu też należy przypisać wszelką inicjatywę, wszelkie imanie się środków zapobiegawczych dla odwrócenia jakiegokolwiek niebezpieczeństwa, zagrażającego społeczeństwu.

Drugi prąd, jak już powiedzieliśmy, wykluczający zupełnie pierwszy, burzycielski, niezrównoważony, wiecznie szukający przyczepki bądź do pewnych hałów, bądź — jeszcze gorzej — do pewnych ludzi, stawiający najważniejsze sprawy narodowe na zabagnionym gruncie marnych ambicyjek osobistych, czy partyjnych, niezdolny do objęcia całokształtu życia narodowego, a osądających je zawsze z punktu widzenia ciasnych poglądów i doktryn społecznych, niezdolny do żadnej pracy twórczej, opierający

swój byt li tylko na bezwzględnej krytyce i negacji wszelkich zamierzeń i usiłowań twórczych strony przeciwniej.

Innymi słowy: pierwszy prąd to ożywający sfery t. zw. narodowe, drugi—sfery, które przyzwyczajono się nazywać dziś, bez zastanowienia nad treścią odpowiedniego pojęcia — „opozycją“.

Przedstawiając następnie proces obecnego konsolidowania się opozycji pod hasłem godności narodowej, p. Świerczewski przypomina, „że w polityce nie wygrywa się nic fałszem i obłudą, że jeśli chcemy cośkolwiek zdobyć, a nie wyzierać, to musimy mieć śmiałość w formułowaniu jasnym i otwartym naszych najistotniejszych dążeń, bez względu, czy to formułowanie może komu się spodobać lub nie. W imię godności narodowej i dobrze zrozumianego interesu własnego, nie wolno uprawiać żadnych obłud, żadnych wallenrodyzmów“.

Przechodząc wreszcie do najważniejszego zarzutu, stawianego opozycji, która rzekomo uchyla się, czy nie jest zdolna do jakiegokolwiek pracy twórczej, a uprawia krytykę samą jakby dla sztuki — p. Świerczewski zaznacza, że jeśli istotnie w większości naszych instytucji społecznych nie znajdziemy przedstawicieli opozycji, nie wypływa to bynajmniej z niechęci brania czynnego udziału w pracy społecznej; przedstawiciele t. zw. obozu „narodowego, rozporządzając wielkimi funduszami i wpływami potrafili nie dopuścić do pracy w przeważnej części instytucji społecznych żywołów, uważanych za niepożądane.

Co zaś do niezdolności do pracy twórczej, to najlepszym argumentem dla odparcia tego zarzutu mogą być takie instytucje, jak zamknięte towarzystwo „Kultury polskiej“, „kółka Staszica“, lubelskie „Światło“ i wiele innych.

Opozycja nie usuwała się nigdy od żadnej pracy, tylko była niedopuszczana, nadto pomawiana o tendencje antynarodowe, wreszcie nawet o zaprzędawanie się różnym czynnikom zewnętrznym, co przecież oczywista była i jest nikczemnością.

Prasa rosyjska.

Relacja d-ra Sokolnickiego.

„Riecz“ pisze: „W „Vosische Zeitung“ wydrukowany został referat kapitana legjonu polsko-austrjackiego d-ra Sokolnickiego z Warszawy w sprawie organizacji legjonów polskich, działających przeciwko armii rosyjskiej.“

Referat ten był odczytany na *five o'clock*u, urządzonym przez Biörstern-Biörnson'a młodszego w „Hotel Monopol“.

„Sokolnicki, jak pisze „Vos. Ztg.“, „opierając się na pałaszu“, wystąpił z mową przeciwko Rosji. Ruch zbrojny wśród Polaków, mówił Sokolnicki, istnieje od dziesięciu lat: w Polsce rosyjskiej miał on charakter konspiracyjny, w Austrii zaś korzystał z protekcji władz. Legjony polskie składają się z 5 pułków i liczą 30 tys. ludzi. Kierownikiem ruchu jest generał Piłsudski, rodem z Litwy“.

Wiadomości ogólne.

Lekarze zagraniczni.

Minister oświaty polecił dopuścić do egzaminów lekarzy uniwersytetów zagranicznych, nawet takich, którzy nie ukończyli w Rosji średnich zakładów naukowych.

Ci, którzy ukończyli jakkolwiek szkołę średnią, będą dopuszczani do egzaminów lekarskich, bez przeszkody, jedynie nie posiadający patentu z ukończenia całej szkoły średniej, muszą dla

dopuszczenia do egzaminów lekarskich składać specjalne na imię ministra podania. Pożatem minister oświaty uolonił wszystkich lekarzy zagranicznych od egzaminów z przedmiotów przyrodniczych i historyczno lekarskich.

KRONIKA.

Miejscowa.

— **Koncert Henryka Melcera.** D. 9 (22) lutego w teatrze polskim na Pohulance odbędzie się koncert znanego pianisty Henryka Melcera ze współudziałem artystki warszawskiego teatru Nowoczesnego, p. Janiny Nossarzewskiej p. Wandy Romówny. Połowa czystego dochodu przeznaczona będzie na cele społeczne.

— **Z kancelarii teatralnej.** Dziś, wesoła farsa „Maż o dwu żonach“ z p. Krońskim w roli tytułowej.

We czwartek, ostatnia premjera w tym sezonie, „Na progu młodości“. Treść sztuki osnuta jest na tle stosunków rodzinnych. Wieczór ów będzie zarazem benefisem p. Krońskiego, który wystąpi w roli głównej.

W piątek, ostatnie przedstawienie przed stem. Dane będą — „Jaselka“.

— **Półn.-Zach. T-wo przemysłu i handlu** wysadziło komisję, mającą zbadać trudności, na jakie wystawiony jest przemysł i handel wskutek zamknięcia granicy niemieckiej, a także przedsięwzięcie środków, celem przezwyciężenia owych trudności. Postanowiono zwrócić się z kwestjonariuszem do przemysłowców kraju naszego, celem wyświetlenia niezbędnych warunków rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu. (G).

— **Przypomnienie.** (S). Poliemajster wileński przypomina komisarzom, że do obowiązków policji należy notowanie zmian, zachodzących w składzie osobistym rodzin żołnierzy, powołanych na wojnę i korzystających z zapomóg skarbowych. Ponieważ dotąd nie zawiadomiono ani o jednym wypadku śmierci wśród owych rodzin, poliemajster zwraca uwagę, że komisarze materialnie odpowiadać będą za straty, spowodowane przez niedbalstwo ich podwładnych.

— **Na potrzeby wojny.** (Z). Procenty, stracone urzędnikom wileńskich instytucji sądowych na potrzeby wojny, dały ogółem za miesiąc styczeń rb. 833 kop. 13.

— **Pośrednictwo w najmie lokali.** Wileńskie centralne biuro mieszkań i lotnisk otrzymało pozwolenie na prowadzenie działu informacyjnego oraz pośrednictwa w najmie mieszkań, sklepów, fabryk, lotnisk, etc. Będzie to zarówno dla właścicieli domów, jak i dla lokatorów wielkie ułatwienie.

— **Zamknięcie ulicy.** (A.P.) Z powodu robót kanalizacyjnych, zamknięto dla ruchu kołowego ul. Witebską.

— **Zapomniane „nie“.** Przez pewien czas grasował w mieście naszym niejaki „profesor“ Lewański, organizator w całej Rosji szkół kroju i szyja. Pokazuje się, że pan ten jeszcze w r. 1907 prosił ministerjum handlu o udzielenie mu pozwolenia na otwieranie podobnych zakładów, ale otrzymał odpowiedź, że ministerjum „nie znajduje“ możliwości zadośćuczynić tej prośbie. Lewański jednak sporządził kopję rejentalną owej odpowiedzi, gdzie było wszystko, prócz małego słówka „nie“. Zapomnienie to stało się powodem przekazania sprawy Lewańskiego sędziemu śledczemu 3-go rewiru m. Wilna (S).

— **Sprawa aferzystów międzynarodowych.** (S). W tych dniach bawił w Wjlnie prokurator i sędzia śledczy odeskiego sądu okręgowego, w sprawie szajki międzynarodowych aferzystów, przeważnie operujących w instytucjach kredytowych. W Piotrogradzie, Kijowie, Moskwie i Wilnie zdołali oni wyludzić około pół miliona rubli. Między innymi, za pośrednictwem tajemniczej damy, szajka ta odebrała dość poważną sumę z tutejszego T-wa Kredytowego. Część bandy znajduje się już pod kluczem.

— **Wojacy.** (A.P.) W mieście naszym poszukiwany jest syn naczelnika warszawskiego wydziału śledczego 14-letni Antoni Urlatowski, który uciekł z domu, z zamiarem wstąpienia do armji czynnej. Wraz z nim wybrał się 13-letni Bobrinski i cztery dziewczynki od lat 10 do 14.

— **Zbiegli.** (S). Z Wilna zbiegli do armji czynnej: uczeń szkoły realnej 13-letni Zygmunt Szpajchert i uczeń szkoły rzemieślniczej, również 13-letni Aleksander Pafinowicz.

Prowincjonalna.

□ **Szlachta gub. mińskiej** zebrała na potrzeby wojny 40.000 rb. Z tej sumy oddała połowę do rozporządzenia Cesarzowej Aleksandry Teodorówny i 10 tysięcy do rozporządzenia wszechrosyjskiej organizacji szlachty. O przeznaczeniu pozostałych 10 tysięcy zadecyduje ogólne zgromadzenie delegatów szlachty mińskiej.

□ **„Ziemstwa“ gub. mińskiej.** O biurokratyzmie i nieruchliwości ziemstw gub. mińskiej świadczy fakt, że z funduszy przeznaczonych dla rodzin rezerwistów tylko bardzo nieznaczna część została rozdana. W powiecie rzezyckim z wyasyg-

nowanych przez ziemstwo 10 tys. rb. wydano do dnia 1 (14) stycznia 1915 r. dla rodzin rezerwistów 192, w sluckim—15, w ihumeńskim i nowogrodzkim ani kopiejki, chociaż było asygnowane 20.000.

□ **W Borysowie** umarł Nił Burcew, b. komisarz mińskiego sądu okręgowego, który pozostawił 22.000 rb. na różne cele.

□ **W Nowym Borysowie** spaliła się huta szklana „Borysów“, własność towarzystwa braci Krajewskich. Straty wynoszą 50.000 rb.

□ **Rządowe kuratorjum wstrzeźliwości** w Slucku, wbrew postanowieniu zarządu miasta w sprawie zakazu sprzedaży spirytualjów, wyraziło opinię, że należy pozostawić w mieście choć dwa sklepy ze sprzedażą alkoholu, bo inaczej ludzie sprowadzać będą trunki z innych miejscowości.

Z Królestwa.

× **Przenosiny instytutu rolniczego.** Rada profesorska instytutu rolniczego puławskiego, przeniesionego na czas wojny do Charkowa, wypowiedziała się obecnie, za powrotem do Nowoaleksandrji (Puław). Termin powrotu—jak pisał pisma lubelskie—wyznaczono na połowę marca roku bież.

× **O należenie do drużyn strzeleckich.** Na wokandzie warszawskiej izby sądowej znalazła się sprawa Goleza, b. studenta uniwersytetu w Krakowie i 16-letniego Malickiego, ucznia szkoły średniej, oskarż. z art. 102 now. kod. krym. o posiadanie kontaktu z galicyjskimi strzelcami. Sprawę odroczone, gdyż oskarżeni nie stawili się; Malicki zachorował; Golez zaś, zwolniony za kaucją zbiegł. Jak wieści noszą, walczy przeciwko niemcom we Francji.

Z Galicji.

* **Spekulanci.** „Gazeta Narodowa“ lwowska donosi, że wśród ziemian galicyjskich, przebywających w Wiedniu, grasują spekulanci, handlujący ziemią.

Starają się oni wyzyskać ciężkie położenie zbiegów i wykupują od nich ziemię w Galicji, naturalnie za bezcen.

Ryzyko, połączone z temi operacjami, nie odstrasza ich, wobec wielkich, spodziewanych zysków.

* **Szkoły kolejowe.** Ministerjum komunikacji, jak donosi „Dzień“ w tych dniach otwiera szkoły kolejowe we Lwowie, Samborze i Jarosławiu dla przygotowania niższych agentów kolejowych, rekrutowanych z pośród ludności miejscowej.

* **Kredyty na kursy języka rosyjskiego dla galicjan.** Nowo mianowany minister oświaty hr. Ignatjew uznał za podlegającą uwzględnieniu prośbę Lochwickiej-Skałon o wyasygnowanie 35.000 rb. na kursy dla galicjan. Na kursach wykładany jest język rosyjski, literatura rosyjska, geografia i historia Rosji. „Znajomość tych przedmiotów — pisze w podaniu p. Lochwicka-Skałon—szczególnie jest niezbędna dla nauczycieli galicyjskich, ponieważ rząd austriacki, chce nie dopuścić śród galicjan znajomości Rosji i języka rosyjskiego, nie wkluczał zupełnie tych przedmiotów do programu szkół państwowych, a jeżeli do pewnego stopnia dawał pojęcie o geografii i historii Rosji, to w sensie wrogim dla Rosji“.

Z Rosji.

— **Pierwsza w Rosji kobieta - elektrotechnik** Piotrogradzka politechnikę ukończyła ze stopniem inżyniera-elektrotechnika p. E. Janowska, po obronie dysertacji na temat „Centralna stacja elektryczna“. Na wydanie dyplomu potrzeba będzie zgody ministra handlu i przemysłu; mężczyznom rada politechniki może wydawać dyplomy własną władzą. P. Janowska pracuje w charakterze inżyniera w „towarzystwie elektrycznym r. 1896“ w Piotrogradzie.

— **Zakazane zebranie.** Ogólne zebranie Cesarzkiego wolno-ekonomicznego t-wa w Piotrogradzie zostało zakazane bez podania motywów.

— **Rozkaz komendanta fortecy kronsztackiej.** Komendant fortecy kronsztackiej ogłosił, że każdy, kto wiedzieć będzie o rozszerzaniu proklamacji i odezw, również każdy, kto zauważy szereg szkodliwych pogłosek albo odezw, a nie doniesie o tem—uważany będzie za współwinnego („pasobnika i popustitiela“) i ukaranym zostanie z całą surowością prawa.

Niespodzianka japońska.

Japonja — jak się okazuje — nietylko wrogom swoim, ale i przyjaciółom potrafi wyrządzać przykre niespodzianki. Załatwiwszy się z Niemcami, przystępuje ona dziś do narzucenia władzy swej Chinom, bez względu na interesy sprzymierzeńców swoich.

Według doniesień Ag. Pietr., żądania Japonji dotyczą sprawy mandżurskiej, wschodnio-mongolskiej, półwyspu szantunńskiego i wpływu Japonji na politykę wewnętrzną Chin.

Co do Mandżurji i połączonego z nią półwyspu liaotuńskiego, to Japonja najwidoczniej chce się tu na stałe zagnieździć i rozpocząć kolonizację własną.

Dalej żąda Japonja, by Chiny przyznały jej prawo do wyłącznych wpływów w Mongolji wschodniej, graniczącej z Mandżurją południową.

Co do wpływów na półwyspie szantuńskim, z którego japończycy wyparli Niemców, domagają się oni oddania bez jakichkolwiek ograniczeń kolei szantuńskiej, łączącej Kiao-czau z siecią wewnętrznych kolei chińskich; odstąpienia kopalń fuszańskich oraz koncesji kolejowych i przemysłowych, które posiadały Niemcy; budowy kolei między Czifu a Weisanem; wreszcie uznania dystryktu fuszańskiego w sferze wyłącznego wpływu japońskiego.

Z tych wszystkich dotychczasowych żądań wynika, że Japonja chce zagarnąć pod swe wyłączne wpływy olbrzymi szmat terytorjum chińskiego, sąsiadującego bezpośrednio z morzem.

Dalszy szereg żądań japońskich, wkracza już wyraźnie w sferę praw i prerogatyw państwowych Chin, jako niezawisłego państwa. Zadania te sięgają bardzo daleko. Oto one:

Zaopatrzenie armji i floty chińskiej w instruktorów japońskich; mianowanie doradców japońskich w ministerjach skarbu, oświaty i komunikacji; zaprowadzenie nauki języka japońskiego w szkołach chińskich, w których wykładane są inne języki obce; zobowiązanie się Chin do niewydawania innym mocarstwom koncesji kopalnianych, kolejowych i przemysłowych bez uprzedniego porozumienia się z Japonją. Wreszcie zastrzega Japonja, że w razie wybuchu ruchów wewnętrznych „Chiny mogą prosić Japonję o pomoc wojskową, przyczem Japonja odpowiada za zachowanie spokoju i ładu w Rzeczypospolitej“.

Widzimy więc, że Japonja umie korzystać z zajęcia Europy wojną. Dziś jedynie Stany Zjednoczone mogłyby się zaangażować w awanturę wojenną z Japonją, lecz tego uczynić nie zechcą, bo obecny rząd demokratyczny wolałby rzec się wszelkich amerykańskich posiadłości zamorskich, niż wdać się w zatarg zbrojny z Japonją. Zresztą dążenie japończyków ku zachodowi, by zagnieździć się na stałym lądzie azjatyckim, zwolni Amerykę od męczącej ją zmory—żółtego niebezpieczeństwa.

Niemieccy książęta komenderują.

Prasa niemiecka przypisuje wielkie znaczenie udziałowi w wojnie niemieckich książąt krwi.

W korespondencji Patryka de Bathe, ogłoszonej w „Daily Telegraph“ z d. 20 stycznia r. b. czerpiemy następujące szczegóły:

Wilhelm znajduje się na froncie zachodnim, gdzie był już w dwa tygodnie po wybuchu wojny. Złożył on tylko przelotną wizytę w bliskim wschodnim teatrze wojny, potem zjawiał się w Berlinie, gdzie przebywał w swym pałacu parę dni. Jego główna kwatera mieściła się najprzód w Koblencji, potem w Luksemburgu, a ostatnio we Francji.

Kronprinc dowodzi piątą armią, z generałem Knobelsdorfem jako naczelnikiem sztabu. Jest to armja, która walczy około Verdun, w okolicach Woevre i wśród wzgórz Meusey.

Bracia jego są także na froncie. Książę Eitel Fryderyk, dowodzi pierwszą brygadą pruskiej gwardji pieszej. Książęta Adalbert i August Wilhelm byli przydzieleni do sztabu głównej kwatery; ostatni znajduje się obecnie w domu, lecząc się

po wypadku automobilowym. Książę Joachim jest ordynansowym oficerem 11 korpusu armji, pod generałem von Plueskowem. Objął on z powrotem obowiązki, wyleczywszy się z rany, otrzymanej w Schaetreis we Wschodnich Prusach. Książę Henryk Pruski był także przez jakiś czas przydzielony do sztabu generalnego. Syn jego, Waldemar pełni komendę cesarskiego parku automobilów. Synowie księcia Fryderyka Leopolda służą w pruskiej gwardji huzarów.

Trzej królowie, bawarski, wirtemburski i saski pozostali w domu, zadowolwszy się tylko krótkimi wizytami swych wojsk na froncie.

Książę Hesseński Fryderyk Karol dowodzi 81 pułkiem linjowym, książę Ernest Saxen-Altenburg pułkiem 153-cim, a książę Schaumburg-Lippe 14-ym pułkiem huzarów, do którego to pułku przydzielony jest także książę Reus, Henryk 33-ci.

Wielki książę heski, książę Brunswiku, (zięć Wilhelma) — i książę Waldeck, będący przy swych armjach pozostawili rządy swych krajów w rękach swych małżonek.

Inni książęta, znajdujący się na froncie, są: książę Lippe, Max Badeński, Karol-Antoni Hohenzollern-Sigmaringen i książę Ernest Gunter Schleswig-Holstein (brat cesarzowej niemieckiej).

Kronprinc bawarski dowodzi szóstą armją, książę Albert Wirtemburski czwartą armją, a trzech jego synowie są na froncie. Król saski ma także trzech synów w czynnej służbie.

Książę saski Max, profesor teologii we Fryburgu pielęgnuje rannych 23-ej dywizji, książę Konrad bawarski został ranny, wprowadzając swój pułk do akcji. Książę Wilhelm Wied, ex-mbret albański, jest majorem w sztabie pruskiej kawaleryjskiej dywizji.

Wypadki, które spotkały tych książąt, są już znane. W ogólności zabito siedmiu, wzięto do niewoli jednego. Wśród zabitych są: Dwo książąt Lippe, dwu książąt Meinigen, książę hesski, książę Reuss, książę Waldeck. Jeńcem wojennym jest książę Hohenzollern-Sigmaringen, zabrany do niewoli z „Emdena“.

Wydarzenia polityczne.

Pożyczka bułgarska.

Z Bukaresztu donoszą, że w miejscowych kołach politycznych nadają wielkie znaczenie faktowi, że Bułgarja w obecnym położeniu międzynarodowym zawarła pożyczkę w Berlinie. Istnieją przypuszczenia, że Bułgarja, w związku z tą pożyczką, dała Niemcom pewne zobowiązania natury politycznej.

Budapeszteński „Pester Lloyd“ donosi, że car Ferdynand bułgarski zwrócił się do Franciszka-Józefa z telegramem, w którym w imieniu narodu bułgarskiego, składa cesarzowi podziękowanie za uwolnienie macedończyków, wziętych do niewoli w wojnie z Serbją. Car dodaje, że Bułgarja nie zapomni nigdy o tym akcie wspaniałomyślności.

W Egipcie.

Sesja parlamentu egipskiego odroczone została na termin nieokreślony. Członkowie francuskiej misji wojskowej odwiedzili głównego komisarza Anglii.

Królewicz serbski w Rzymie.

Ag. Pietr. donosi z Rzymu, że przybył tam w najściślejszem icognito królewicz serbski Jerzy.

Minister Bark w Londynie.

Rosyjski minister Bark odwiedził Greya i Lloyde George'a, poczem odbył konferencję z posłem Benkendorfem.

Stosunki japońsko-rosyjski.

Oficjalny „Japa-Times“ drukuje odezwę gazet japońskich, wyrażających życzenie, by ks. Kanina udał się do Piotrogradu dla utrwalenia przyjaznych stosunków z Rosją. (A.P.)

Prasa angielska o konferencji ministrów.

Prasa angielska żywo omawia wyniki paryskiej konferencji finansowej. „Pal-Mal“ powiada, że osiągnięte porozumienie w sprawach finansowych jest wspólną kombinacją, wobec której największe trusty wydają się małemi przedsiębiorstwami. Połączenie resurs finansowych w wysokim stopniu zwiększy kredyt trzech mocarstw, w których posiadaniu jest więcej, niż połowa globu ziemskiego, „Westminster-Gazette“ wyraża radość z racji porozumienia, dzięki któremu sprawa ogólna raźniej pójdzie. „Times“ podkreśla konieczność zbliżenia się sprzymierzonych państw nie tylko w sprawach dyplomatycznych i wojskowych, lecz i finansowych. Dziennik ten szczególnie cieszy się z przywrócenia parytetu waluty rosyjskiej.

„Dayly Telegraph“ zamieszcza wywiad z Lloyd George, który podkreślił okoliczność, iż wszyscy sprzymierzeńcy w jednakowym stopniu są zadowoleni z wyników konferencji. „Morning-Post“ donosi, iż banki amerykańskie w Waszyngtonie otworzyły kredyt Rosji do 5 milionów funtów). (A.P.)

Znamienny fakt.

SZANGHAJ. (A.P.) Podczas przedstawienia opery włoskiej zorganizowanego przez angielskie damy na korzyść rosyjskiego Czerwonego Krzyża, po wykonaniu, przy hucznych owacjach hymnów państwowych koalicyjnych, wykonano włoski hymn narodowy, za zgodą konsula. Fakt ten jest szeroko komentowany.

Duma Państwowa.

Dnia 28 stycznia odbyło się ogólne zebranie Dumy, pod przewodnictwem Rodzianki, który w mowie inaguracyjnej podniósł, że w ciągu pół roca, wysiłki wroga rozbijają się o pierś żołnierza rosyjskiego.

„Cześć wam obrońcy ojczyzny—woła, mówca — niech łaska Boga, miłość narodu i zwycięstwo zawsze będą z wami“.

Wielkie są ofiary wojny, a każda prawie rodzina, zaczynając od Rodziny Monarszej, oplakuje kogoś ze swoich bliskich, lecz wszyscy czerpią otuchę w przekonaniu, iż ofiary te nie były bezowocne. Jest to walka dwu idei—mówił dalej przewodniczący — wzajemnie się wykluczających — idei pokoju, wolności narodów, z ideją militarysty, gwałtu i przemocy.—(Okrzyki „brawo“). Dążności do spokojnego pracownitego spółzycia narodów—przeciwstawiona została idea krwi i żelaza.

Poddanie całego świata kulturze germańskiej. Oto, istota obecnej wojny — oto cel, który mieli na widoku wrogowie Rosji w chwili wzniesienia pożog wojennej. Rosja nie chciała tej wojny—trzeba to wszędzie i zawsze powtarzać aby ostatecznie zniweczyć wszelkie rzucane podejrzenia, ale—gdy losy już rzucone, niech wrogowie nasi wiedzą — że nigdy zło nie zwycięży dobra.—Niejednokrotnie wrogowie próbowali poróżnić ze sobą państwa sprzymierzone, lecz próby te szły na marne.

Obecnie niema żadnej najłżejszej nawet chmurki na horyzoncie trójporozumienia.

Mińło sześć miesięcy, dzielących nas od pamiętnej daty 26-go lipca, mówca konstatuje dalszą trwałą jednomyśl-

ność synów Rosji, pragnących tylko zwycięstwa nad wrogiem.

„Lud rosyjski świadomie wykona posłanie monarsze: otworzy Rosji drogi do rozstrzygnięcia przekazanych jej przez przodków zadań historycznych do brzegów morza Czarnego i usunie stałą groźbę mocarstw niemieckich dla pokoju i spokoju“.

W czasie mowy tej członkowie Dumy uczcili przez powstanie poległych żołnierzy rosyjskich i zgotowali owacje przedstawicielom państw sprzymierzonych.

Odrzucenie poprawki Zamysłowskiego.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji budżetowej, zwołanem dla ostatecznego omówienia redakcji referatu i przeprowadzenia bilansu preliminarza budżetowego p. Zamysłowski zaproponował usunąć uwagę, że zwiększenie ciężarów podatkowych zostało rozłożone pomiędzy różnymi klasami ludności z pewną przewagą na niekorzyść warstw ludności mniej

zamożnej. Aleksiejenko i Szingarew odpowiedzili Zamysłowskiemu, że w owych słowach jest tylko stwierdzenie faktu. Większość członków komisji wniosek Zamysłowskiego odrzuciła.

Trójka.

Na naradzie przedstawicieli grup parlamentarnych w sprawie zajęć w Dumie Państwowej, wywołało dyskusję, czy należy otworzyć dyskusję budżetową czy przyjąć budżet bez dyskusji.

Pp. Zamysłowski, Szidłowski i Harusewicz upierali się, by do dyskusji nie dopuszczać, gdyż mogłaby ona wprowadzić dysonanse do jednomyślnego nastroju patriotycznego w Dumie.

Większość posłów a wśród nich sam referent komisji, październikowiec, Aleksiejenko, była przeciwna ograniczaniu swobody słowa i uspakajała pp. Harusewicza i Zamysłowskiego, że niema obawy, by w Dumie rosyjskiej w takim momencie historycznym, jak obecny mogły ujawnić się jakiegokolwiek dysonanse.

Równocześnie Niemcy rozpoczęli działania czynne na obu skrzydłach frontu wschodnio-pruskiego, w okręgu Lasdeny (gdzie przy odparciu ataku niemieckiego udało się Rosjanom zniszczyć prawie cały jeden z atakujących batalionów) i na drogach od Rypina, gdzie kawalerja rosyjska cofnęła się w stronę Sierpca.

Na lewym brzegu Wisły dn. 26 stycznia (8 lutego) Niemcy, działań czynnych nie rozpoczynali. Sądząc z pozostawionych pod pozycjami rosyjskimi ciał, Niemcy widocznie stracili w zabitych i rannych, wciągu sześciu dniowych ataków pozycji Borzymów—Humin—Wola Szydłowska kilkadziesiąt tysięcy.

W Karpatach bitwa trwała w okręgu pomiędzy Bartfeldem a Swidniki. Przeciwnik starał się przejść do działań czynnych, jednak nie wytrzymał silnego natarcia, jakie przyjęła bitwa i odstąpił, pozostawiając jeńców.

W okręgu przełęczy Łupkow natarcie Rosjan nie przestaje się rozwijać. W ciągu doby wzięto 69 oficerów, 5200 szeregowców, 18 karabinów maszynowych.

Kolumny niemieckie po przejściu przełęczy Tucholki dokonały 25 stycznia (7 lutego) 22 zacięte ataki na zajęte przez Rosjan wzgórza w okręgu Koziówki. Niemcy szli w zwartych szeregach. Pod energicznym ogniem krzyżowym, Niemcy dwa razy zawiądnęli jednym ze wzgórz ale kontratakami piechoty rosyjskiej, po bezprzykładnej długiej walce na bagnety zostali usunięci. Straty poniesione tam przez Niemców — nadzwyczaj wielkie. Ataki w kierunku wyszkowskim również odparli Rosjanie.

W O J N A.

Front wschodni.

Podróż Najjaśniejszego Pana.

RÓWNE (A.P.) Dn. 26 stycznia (8 lutego) Najjaśniejszy Pan przybył do Równego, gdzie raczył odwiedzić szpital imienia Jej Cesarskiej Wysokości wielkiej księżny Olgi Aleksandrowny. W szpitalu Najjaśniejszy Pan uszczęśliwił łaskawą rozmową rannych i obdarzył niektórych z nich medalem św. Jerzego. Tegoż dnia Jego Cesarska Mość raczył udać się w dalszą drogę.

Na morzu.

PIETROGRAD. (A.P.) W poniedziałek rano między Sewastopolem i Jaltą zauważono krążownik „Breslau“, który następnie zbliżył się do Jalty, dał do miasta kilka strzałów i odplynął. W odpowiedzi na to krążowniki rosyjskie bombardowały Trebizondę, gdzie zatopiły statek nieprzyjacielski, następnie zatopiły jeszcze jeden parowiec, naładowany prowiantem i dwumasztowiec turecki.

Wojna turecka.

LONDYN. (A.P.) Z Kairu donoszą, iż Turcy ponieśli zupełną porażkę w kierunku wschodnim.

Nad Suezem.

TUSSUMA. (A.P.) Wedle danych wiarygodnych, turecki korpus ekspedycyjny składa się z 70.000 ludzi.

W Port-Saidzie oczekują przybycia stacjonera włoskiego, krążownika „Marco Polo“.

Front zachodni.

Komunikat francuski.

PARYŻ (A.P.) Na froncie od morza do Oise toczyła się walka artyleryjska, która przybrała szczególnie zacięty charakter pod Quinechy. Na zachód od la Bassée i na połud.-zachód od Carancy Francuzi zajęli okopy nieprzyjacielskie.

W Szampanji nad rz. Aisne odbywała się z przerwami walka artylerji, w wielu miejscach stwierdzono skuteczność ognia francuskiego. Na północ od Massige baterje francuskie powstrzymywały atak nieprzyjacielski. W Argonach odparto atak niemiecki na Fontaine Madame. Pod Bagatelle rozpoczęły się od rana ataki niemieckie, prowadzone dużymi siłami. Francuzi utrzymują swoje

pozycje. W nocy z soboty na niedzielę Niemcy po Lavoisele wywołali eksplozję założonych przez nich 3-ch min, poczem 2 kompanje przypuściły atak na wojska francuskie, znajdujące się we wsi; atoli wyrwy, spowodowane przez wybuch, nie pozwoliły im zbliżyć się do pozycji francuskich. Dnia następnego kompanja francuska wyparła Niemców i mocno zajęła te wyrwy.

W Argonach w nocy z niedzieli na poniedziałek trwała walka piechoty. Niemcy, którym narazie udało się nieco posunąć naprzód, utrzymali się tylko w nie wielu punktach francuskiej linii czołowej, walka o te punkty toczy się w dalszym ciągu.

Odgłosy wojny.

Zmiana attaché.

TOKIO. (A.P.) Pozostający przy sztabie Wodza Naczelnego, gen. Oba, mianowany został naczelnikiem dywizji. Na jego miejsce wyjeżdża gen. Nakadzima, b. agent wojskowy w Piotrogradzie.

Straty angielskie.

LONDYN. (A.P.) W odpowiedzi na interpelację izby gmin Asquith podał do wiadomości, iż straty angielskie ogółem wynoszą 104.000 (w zabitych, rannych i zaginionych bez wieści).

W państwach neutralnych.

Legjony rumuńskie.

BUKARESZT (A.P.) Dzienniki rumuńskie donoszą o tworzeniu legjonu przez Rumunów z Siedmiogrodu, zamieszkałych w Rumunji dla spóldziałania z wojskiem rumuńskim. Liczba Legjonistów wynosi 5.000. Zaprzeczenie Agencji Pietr. rzekomych represji Rosjan względem legjonistów rumuńskich na Bukowinie, wywołało żywe zadowolenie wśród społeczeństwa rumuńskiego.

Z ostatniej chwili.

Komunikat Sztabu Wodza Naczelnego.

PIETROGRAD. (A.P.) Niemcy stopniowo skupiając się w Prusach Wschodnich, ściągnawszy świeże siły, wykonali w ciągu ostatnich dni wzmocnione wywiady i d. 25 stycznia (7 lutego) przeszli do ataku ze znacznymi siłami na przetrzeni od Chorzele do Johannsburgu.

Redaktor odpowiedzialny:

STANISŁAWA STUDNICKA.

Wydawca:

WITOLD ABRAMOWICZ.

KRAWIEC MĘSKI

W. NAGRODZKI

po kilkoletniej praktyce zagranicą otworzył pracownię własną w Wilnie, przy ul. Wielkiej № 25. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. Ceny przystępne, wykonanie eleganckie.

Potrzebna na wyjazd

praktyczna wychowawczyni polka do 2-ga dzieci: chłopczyk lat 9 i dziewczynka lat 7. Chłopczyka przygotować do pierwszej klasy, oboje uczyć grać na fortepianie. Niezbędnym jest dyplom gimn. i poważna znajomość muzyki. Oferty piśmienne: Drużkowska, g. Ekaterynosl. B. Niewmierzyckiemu.

Potrzebni są chłopcy

do roznoszenia po mieście pisma codziennego. Kaucja konieczna. Zgłaszać się od 5 do 8 wieczorem. do Administracji „Przeglądu Wileńskiego“ Zawalna 3.

Języków obcych, lekcje i korepetycje w obrębie całego kursu szkół średnich udziela Studnicka Wileńska 36—12.

Do wspólnej nauki

potrzebna inteligentna dziewczynka lat 8—9. Wiadomość w Administracji „Przeglądu“.